styczeń
2022

MECHANIK

Gazetka Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Raciborzu

Widziane zza dyrektorskiego biurka

Kiedy pisałem słowo wstępne do poprzedniego numeru naszej szkolnej gazetki, miałem nadzieję, że następny ukaże się już w sytuacji popandemicznej. Niestety, nadal funkcjonujemy w świecie, któremu rytm nadaje epidemia. Na szczęście nauczanie zdalne ma charakter sporadyczny – choć niektóre klasy kilka razy uczyły się z domu. Większość jednak pracowała stacjonarnie. Mam nadzieję, że nadal tak będzie. Tego sobie i Wam wszystkim życzę. Nauka zdalna nie jest dobrym rozwiązaniem. I nie tylko dlatego, że mniej będziecie umieli, że trudniej przychodzi zdobywanie wiedzy w dużej mierze samodzielnie (choć oczywiście wiem, że wielu z Was się taka forma nauki podoba), że epidemia zmusza Was wielokrotnie do zmiany planów (np. dotyczących studniówek).

Bardziej martwią inne kwestie: brak relacji z koleżankami i kolegami, zamknięcie w domu – często w osamotnieniu, pojawienie się wielu problemów, których wcześniej nie mieliście. I to widać w wielu rozmowach, które przeprowadzają z Wami wychowawcy, pedagodzy czy nauczyciele.

Dlatego bardzo się cieszę, że ukazuje się kolejny numer gazetki, ponieważ pokazuje on, że wciąż wielu z Was się chce coś robić. Pokazujecie w niej, że wciąż dużo się w szkole dzieje, że mimo trudnych czasów rozwijacie swoje pasje, odnosicie mniejsze czy większe sukcesy oraz – co cieszy mnie bardzo mocno – potraficie pomagać innym. Jesteście w tej kwestii wspaniali. Za te wszystkie przykłady dobra bardzo Wam i wspierającym Was nauczycielom dziękuję. Gratuluję również wszystkich sukcesów.

Zachęcam zatem wszystkich do lektury najnowszego numeru „Mechanika" i życzę wspaniałej lektury. A ponieważ przed nami wszystkimi ferie, życzę, aby był to czas odpoczynku i pełen wspaniałych wrażeń.

I to by było na tyle...

Dyrektor szkoły - Sławomir Janowski

Od redakcji

Cóż za szczęście! Już połowa roku szkolnego prawie za nami! Przed nami wyczekiwane ferie. Dla jednych będzie to czas zasłużonego odpoczynku, dla innych moment na przemyślenie swoich wyników semestralnych. Nasze szkolne koło dziennikarskie postarało się, by przed feriami trafił do Was kolejny numer gazetki szkolnej. W tym wydaniu „Mechanika" podsumujemy ostatnie miesiące, które były pełne wrażeń, przecież w tym roku udało nam się pobyć trochę dłużej w progach szkoły niż w poprzednim, więc wydarzeń również było więcej. W związku z ubiegłoroczną pandemią klasy drugie nie zobaczyły swoich zdjęć w gazetce, postanowiliśmy to naprawić, dlatego obok zdjęć klas pierwszych zamieszczamy także fotografie grupowe klas drugich.

Dodatkowo dodam, że wraz z odejściem zeszłorocznych czwartoklasistów nasze grono redaktorskie się znacznie skurczyło. Z tego powodu zapraszam Was serdecznie do spróbowania swoich sił i dołączenia do nas! Pamiętajcie, że praca ucznia, który należy do koła dziennikarskiego nie opiera się tylko na pisaniu, ale szukamy też tych, którzy są uzdolnieni artystycznie. Może rysujesz, malujesz, tworzysz komiksy, chcesz się pochwalić fotografiami? Czekamy właśnie na Ciebie!

Redaktor naczelny

W numerze:

· Wydarzenia z życia szkoły
· Wywiady: z Panią Sabiną Ryś oraz Panem Janem Ungerem
· O Festiwalu Perspektyw
· Akcje charytatywne
· Felieton
· Zdjęcia klas I i II

i wiele więcej…

Z życia szkoły

19-23.08.21 - wyjazd uczniów do Lublany, a 10.09 - do Leverkusen - oba wyjazdy zorganizowane przez TMZR;

16.09.21 - szkoła otrzymuje silnik Mercedesa do celów dydaktycznych z fabryki silników w Jaworze;

27.09.21 - Europejski Dzień Języków;

29.09.2021 - sukcesy uczniów „Mechanika" w Finale Rejonowym Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej;

12.10.21 - obchody DEN;

18.10.21 - prelekcja na temat uzależnień;

21.10.21 - spotkanie z pracownikiem hospicjum;

24.10.21 - udział klas czwartych w spektaklu „Ferdydurke";

25.10.21 - zajęcia w ramach Międzynarodowego Dnia Mediacji;

25.10.21 - 2 miejsce w rywalizacji sportowej o Puchar Kuratora Oświaty w województwie śląskim;

26.10.21 - warsztaty z przedsiębiorczości;

29.10.21 - 3 m. naszych uczniów w konkursie dla szkół ponadpodstawowych w szachach;

29.10.21- konkurs czytelniczy;

29.10.21- szkolenie z zakresu LTE;

12.11.21 - akademia z okazji Święta Odzyskania Niepodległości;

19.11.21 - egzamin stażystów projektu „Śląskie. Zawodowcy"

22.11.21 - udział uczniów „Mechanika" w wykładach na Politechnice Opolskiej;

23.11.21 - warsztaty profilaktyczne;

24.11.21 - wizyta przedstawiciela Państwowej Straży Pożarnej;

26.11.21 - Święto Szkoły oraz otwarcie galerii wyróżnionych uczniów Primus Inter Pares;

30.11.21 - akcja zbierania termosów dla żołnierzy;

1.12.21 - prelekcja przedstawiciela policji;

3.12.21 - przekazanie zebranych darów do schroniska dla zwierząt;

6.12.21 - Mikołajki matematyczne;

8.12.21 - „Mechanik" najlepszy w Turnieju Mikołajkowym w Piłce Siatkowej;

9.12.21 - sukcesy uczniów w konkursie przedsiębiorczości;

13.12.21 - Ostrog.NET szkoli naszych informatyków;

17.12.21 - zakończenie akcji „Paczka dla kolegi";

20.12.21 - świąteczna niespodzianka dla pracowników - ciasteczka oraz filmowe życzenia z kolędami.

Z życia szkoły

Dzień Języków
już po raz 19 w „Mechaniku”!

W poniedziałek 27 września odbyła się w naszej szkole kolejna edycja Europejskiego Dnia Języków Obcych. Dzień ten organizowany jest w „Mechaniku” od 2002 roku i cieszy się ogromną popularnością. Nauczyciele języka angielskiego i niemieckiego włączali nas do uczestnictwa w wydarzeniu na wiele różnych sposobów.

Rozwiązywaliśmy quiz kulturoznawczy, graliśmy w „Państwa - miasta” i odgrywaliśmy scenki. Jednak naszym ulubionym zajęciem było oglądanie filmów w oryginalnych wersjach językowych (niektóre nawet wzruszyły nas do łez). Tego dnia przemierzaliśmy szkolne korytarze, pląsając w rytm muzyki płynącej ze szkolnego radiowęzła.

Szkoda tylko, że z powodu pandemii zabrakło rozkoszy dla podniebienia, czyli domowych wypieków naszych mam, cioć, babć, a także utalentowanych kulinarnie dziewczyn i chłopaków z „Mechanika”.

Agnieszka Wilczek, Milena Smolarek, 4cT

Szkolny etap Konkursu Poezji Metafizycznej w „Mechaniku”.

Nasi przyszli informatycy (z klasy 2c) zgłębiają tajniki swojego zawodu - szkolenie połączone z ćwiczeniami przeprowadzili na terenie szkoły przedstawiciele Ostrog.NET - byli absolwenci „Mechanika”.

Stypendyści Prezesa Rady Ministrów

W roku szkolnym 2021/2022 stypendium zdobyli:

Dominik Gunerka 4d T
Szymon Kiełkowski, 2d T

Gratulujemy!

Festiwal Perspektyw

Tak jak w poprzednich latach, „Nowiny Raciborskie” zorganizowały Festiwal Perspektyw. Jest to przedsięwzięcie promujące raciborskie szkolnictwo zawodowe. Z powodu trwającej pandemii już drugi raz szkoły zwiedzano online. 5 października poczuliśmy się z Grzegorzem jak prawdziwi ambasadorzy, ponieważ wybrano nas do prezentowania naszej szkoły. Było to dla nas niecodzienne wydarzenie, ale i ogromne wyróżnienie. Mieliśmy okazję wystąpić w przygotowywanym filmie, oprowadzając redaktorów „Nowin Raciborskich” po terenie szkoły. Nie dość, że zobaczyliśmy kulisy nagrywania materiału i nauczyliśmy się kilku ciekawych rzeczy, to także bardzo dobrze się bawiliśmy. Zwiedziliśmy pracownię informatyczną, OZE, CNC, montażu, obróbki skrawaniem, instalacji i maszyn elektrycznych oraz elektroniki.

W każdej z tych pracowni wypowiadali się nauczyciele i uczniowie, przybliżając tematykę prowadzonych tam zajęć. Dziękuję Panu Mirosławowi Uliczce, który bardzo nas wspierał w procesie tworzenia materiału. Zachęcam do obejrzenia gotowego filmu, znajdującego się na platformie YouTube na kanale nowinyTV pod linkiem: https://youtu.be/VJxs1q2to_4

Paulina Węgrzyn kl. 3i T

Zostałem poproszony o udzielenie wywiadu, w którym opowiadałem między innymi, w jaki sposób wybór szkoły zmienił moje życie. Po zrealizowaniu materiału redakcja zaproponowała, bym razem z Pauliną reprezentował szkołę na Festiwalu Perspektyw online.

Jako czwartoklasista mogę powiedzieć, że znam szkołę „na wylot” i z pewnością mogę o niej wiele opowiedzieć. Jednak okazało się to dość trudnym zadaniem, ponieważ musiałem w krótkim czasie pokazać wiele sal i rzeczy z nimi związanych.

Cała otoczka tego wydarzenia była niesamowita, mogłem zobaczyć studio „od kuchni". Świadomość, że za parę chwil wielu młodych przyszłych uczniów zobaczy mnie na żywo, była ekscytująca. Na wizji również zadano mi pytania, m.in. jak jednym słowem opisałbym szkołę oraz kim, moim zdaniem, chce zostać obecny ósmoklasista. Odpowiedź nie jest prosta. Trudno stwierdzić, kim chce zostać nastolatek stojący przed wyborem szkoły. Mamy nadzieję, że po prezentacjach, będzie to „Mechanik” :).

Po wystąpieniu otrzymaliśmy ciekawe i użyteczne upominki firmowe od redakcji.

Podsumowując, całe przedsięwzięcie było genialnym przeżyciem, wiele nowych doświadczeń z pewnością przyda się w przyszłości, gdybym miał ponownie wziąć udział w podobnym wydarzeniu, na pewno bym to zrobił.

Grzegorz Klon, 4b T

We wspomnianym powyżej filmie wystąpili także m.in. uczniowie: Jakub Kaźmierczak, 2cT, Szymon Ostrowski, 3g T, Daniel Cieślik, 3e B, Łukasz Buba i Martin Kalyciok i Piotr Krauze z 3a T oraz Szymon Trzęsimiech, Alexander Halfar i Mateusz Bogusz z 3h T.

Szkoła w obiektywie

Oto skrócony fotoreportaż z wydarzeń szkolnych. Mimo obostrzeń było ich całkiem sporo. Więcej informacji i zdjęć na stronie szkoły.

Dzień Edukacji Narodowej

Nagrodzeni przedsiębiorcy

Święto Szkoły

Święto Odzyskania Niepodległości

Kolędowanie

Matematyczne „Mikołajki”

Pierwszoklasiści
Rocznik 2021/ 2022

W bieżącym roku szkolnym przyjęto wyjątkowo dużą liczbę uczniów. Otwarto dla nich następujące klasy:

Technikum nr 4

1a T - technik mechanik /
technik urządzeń i systemów energii odnawialnej

1b T - technik informatyk / technik elektronik

1c T - technik informatyk

1d T - technik mechatronik

1e T - technik elektryk

Branżowa Szkoła I Stopnia nr 4

1a B - elektryk/elektromechanik/blacharz/operator CNC/
maszyny rolnicze/lakiernik

1b B - mechanik pojazdów samochodowych

1c B - ślusarz

12 października 2021 r. oficjalnie przyjęto uroczyście uczniów klas pierwszych do grona uczniów „Mechanika".

Przedstawiciele poszczególnych klas złożyli uroczyste ślubowanie.

My, uczniowie klas pierwszych
Centrum Kształcenia
Zawodowego i Ustawicznego
nr 2 „Mechanik" w Raciborzu,

ślubujemy:

Wypełniać sumiennie obowiązki ucznia!

Pogłębiać naszą wiedzę!

Zachowywać się wzorowo, by nie splamić dobrego imienia własnego i szkoły!

Okazywać szacunek rodzicom, nauczycielom, pracownikom administracji i obsługi oraz ludziom starszym!

Być dumnym z chlubnej przeszłości narodu polskiego!

Pomnażać dobra narodowe w imię miłości do człowieka!

Uczciwą nauką i pracą służyć prawdzie, sprawiedliwości i pokojowi!

Postępować tak, aby nie zawieść pokładanych w nas nadziei!

Ślubujemy!

kl. 1a T - wych. mgr Sabina Ryś

kl. 1b T - wych. mgr Patrycja Kozak

kl. 1c T - wych. mgr Piotr Swoboda

kl. 1d T - wych. mgr Linda Dedek

kl. 1e T - wych. mgr Piotr Machelski

kl. 1a B - wych. mgr Andrzej Brzenczka

kl. 1b B - wych. mgr Jan Unger

kl. 1c B - wych. mgr Damian Sergiel

kl. 2a T - wych. mgr Agnieszka Krupa
technik mechanik / technik urządzeń i systemów energii odnawialnej

kl. 2b T - wych. mgr Teresa Głogiewicz
elektronik/ technik informatyk

kl. 2c T - wych. mgr Joanna Stankiewicz
technik informatyk

kl. 2d T - wych. mgr Katarzyna Koczy
technik mechatronik

kl. 2e T - wych. mgr Małgorzata Malinowska
technik elektryk

kl. 2a B - wych. mgr Tomasz Oszek
elektryk/elektromechanik/blacharz/operator CNC/masz. rol./lakiernik

kl. 2b B - wych. mgr Artur Krawiec
mechanik pojazdów samochodowych

kl. 2c B - wych. mgr Damian Raida
ślusarz

Kilka pytań do ... Pani Sabiny Ryś

- Jest Pani znana z pasji do podróżowania. Jak narodziła się miłość do zwiedzania i poznawania nowych miejsc?

Od wczesnej młodości prowadziłam tzw. życie na walizkach. Jako skrzypaczka podróżowałam z moją orkiestrą, a potem także reprezentacyjnym chórem akademickim po całym kraju i do niektórych krajów europejskich. Z jednej strony ciężko pracowaliśmy, dając mnóstwo koncertów, z drugiej poznawaliśmy świat i ludzi. Co prawda teraz już nie koncertuję, ale pasja podróżowania i poznawania innych kultur pozostały.

- Gdzie najdalej udało się Pani wybrać?

Moje najdalsze wyprawy to był wyjazd do Uzbekistanu (Azja Centralna) oraz do USA.

- Jakie jest najciekawsze miejsce Pani podróży?

Trudno stwierdzić. Niesamowite były kraje na Kaukazie (Armenia, Gruzja, Azerbejdżan), do teraz wspominam także moją podróż do Rosji (kraj niezwykłych kontrastów) oraz wyprawę do Uzbekistanu i Mołdawii (a w szczególności rejonu Naddniestrza, który nie podlega jurysdykcji rządu w stolicy Kiszyniowie, ma swój własny rząd i granicę, a jest nieuznawany przez wszystkie kraje z wyłączeniem Rosji). Lubiłam także wyjazdy do Szwajcarii.

- Czy z każdej przygody ma Pani pamiątki?

Nie przywożę już pamiątek. Wystarczą mi zdjęcia i wspomnienia.

- Jakie potrawy udało się Pani spróbować i która najbardziej przypadła Pani do gustu? Czy zdarza się Pani je przyrządzać w domu?

Uwielbiam kuchnie gruzińską, azerską i uzbecką. Z kuchni rosyjskiej przypadły mi do smaku bliny. Niektóre z tych dań próbuję przygotować w domu z różnym skutkiem. Mamy inne przyprawy, podobne, ale nie te same składniki. A warzywa i owoce tam dojrzewające w słońcu, mają całkiem inny smak.

- Czy miała Pani nieprzyjemne sytuacje w trakcie podróży?

W zasadzie niewiele. Wbrew pozorom samotnie podróżująca kobieta w większości przypadków wzbudza zainteresowanie i chęć niesienia pomocy. W czasie mojego pobytu w Moskwie zdarzył się atak terrorystyczny z użyciem bomby. Ja w tym czasie znajdowałam się na drugim końcu miasta i w spokoju zwiedzałam monastyr. Natomiast moi przyjaciele, oglądając informacje w telewizji, bardzo się przestraszyli i wysyłali informacje do mnie, czy żyję i jak się czuję. Wyprawa ta była bardzo stresująca dla moich najbliższych, natomiast ja nie odczułam żadnych konsekwencji tego zamachu.

Byłam także w Stanach Zjednoczonych w 2001 roku, kiedy zdarzyły się ataki terrorystyczne na WTC w Nowym Yorku. Kiedy wróciłam, oglądając sprawozdania z tych zamachów w telewizji, byłam przerażona. Zwiedzałam te miejsca dwa tygodnie wcześniej. W tym momencie człowiek już wie, jak życie ludzkie jest kruche i nieprzewidywalne.

- Czy zazwyczaj Pani podróżuje sama czy z kimś?

To zależy od kraju i moich możliwości. W większości podróżuję sama, na niektóre wyprawy wyjeżdżałam z przyjaciółmi. Część wyjazdów organizuję sama, a niektóre z biurem podróży.

- Jak długo przed wyruszeniem w podróż planuje Pani wycieczkę?

To zależy od kraju. Do większości krajów, do których jadę, wymagane są stosowne dokumenty (specjalna wiza, itp.), dlatego przygotowania do podróży zaczynam już dosyć wcześnie, przynajmniej z półrocznym wyprzedzeniem.

- Czy Pani rozplanowuje każdy swój dzień w podróży?

Tak, mam wstępny grafik. Ale podróżując, tak jak w życiu, nie da się wszystkiego zaplanować. Życie samo układa sobie plan. Co jest także ciekawe w podróżowaniu. Gorzej, jeżeli wynikają z tego komplikacje (np. nie zdążę na lot), ale je wspomina się potem najchętniej.

- Czy ma Pani plany na kolejną podróż, jeśli tak to gdzie?

Mam mnóstwo ciekawych pomysłów. Na pewno chcę dokończyć zwiedzania krajów Azji Centralnej oraz jeszcze raz pojechać do Rosji, ale teraz już na daleką Syberię i Kamczatkę. Myślałam także o Mongolii i Alasce. Zobaczymy, co czas pokaże i jakie życie napisze scenariusze.

Wywiad przeprowadziła Zofia Stachera, 3i T

Kilka pytań do ... Pana Jana Ungera

- Kiedy zaczął się Pan poważnie interesować sportem?

Na poważnie sport w moim życiu zagościł w 8 klasie szkoły podstawowej. Do klasy 7 byłem uczniem Szkoły Podstawowej nr 12 w Raciborzu i reprezentowałem moją szkołę w międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych. Wygrywałem w każdej konkurencji, w której miałem okazję brać udział. To nie uszło uwadze trenerów Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Zaproponowano mi zmianę szkoły i rozpoczęcie treningów. Tak zaczęła się moja przygoda z lekkoatletyką.

- Czy chciał Pan kiedyś zostać zawodowym sportowcem?

Od momentu wstąpienia w progi nowej szkoły pod koniec szkoły podstawowej rozpoczęło się budowanie mojej kariery sportowej. Z czasem mogę powiedzieć, że zostałem zawodowym sportowcem. Posiadałem licencję lekkoatlety, występowałem w pierwszej i drugiej lidze lekkoatletycznej, startowałem w Mistrzostwach Polski Juniorów i Seniorów, zdobywając w tych latach wiele medali. Niestety, były to tylko srebrne i brązowe, nigdy nie udało mi się wygrać złota! Lata ciężkiej pracy zaowocowały sukcesem. Zostałem powołany do reprezentacji juniorów w lekkiej atletyce, a przy tym objęty przygotowaniami do mistrzostw świata. Niestety grupa sprinterska nie pojechała na te zawody.

- Czy w czasach, gdy Pan rozpoczynał swoją przygodę ze sportem, posiadał Pan ulubionego sportowca lub autorytet?

W młodości oczywiście moimi idolami sportowymi byli lekkoatleci: Carl Lewis i Ben Johnson (sprinterzy). Niestety po latach dowiedziałem się, że obaj panowie budowali swoją karierę na niedozwolonych środkach. Niewątpliwie muszę jednak przyznać, że w młodszych latach mojego życia były to największe gwiazdy lekkoatletyki.

- Czy miał Pan kiedyś jakąś kontuzję?

W czasie mojej kariery sportowej szczęśliwie omijały mnie groźne kontuzje. Oczywiście drobne urazy się zdarzały, ale nic poważnego. Teraz niestety już muszę uważać na górkach. To już nie to samo zdrowie.

- Jaka dyscyplina sportowa jest Pana ulubioną i dlaczego?

Najbliższa mojemu sercu jest lekkoatletyka, której poświęciłem najwięcej czasu. Trenowałem bowiem półprofesjonalnie sprinty (100 i 200 metrów) przez 8 lat. Tak jakoś zostało, że pozostało to moją pasją. Jednak muszę dodać, że pasjonuję się szeroką gamą sportów. Kibicuję drużynom siatkarskim, koszykarskim, piłki ręcznej i nożnej, zwłaszcza gdy widzę nasze reprezentacje. Dodatkowo śledzę na bieżąco wyniki z lig regionalnych.

- A co sprawiło, że zdecydował się Pan pracować jako nauczyciel?

Nauczycielem zostałem tak z rozbiegu. Treningi lekkoatletyki kontynuowałem jeszcze będąc na studiach, a jak trenować to najlepiej w AZS (Akademicki Zespół Sportowy). Najlepsze AZS-y są przy AWF (Akademii Wychowania Fizycznego). Zostałem studentem i zacząłem myśleć, żeby zostać trenerem lekkoatletyki. Niestety, jak się okazało, tę specjalizację można było wybrać dopiero na trzecim roku. Tak więc AWF ukończyłem z 2 dyplomami: nauczycielskim i trenerskim. Po ukończeniu studiów trudno było znaleźć pracę trenera lekkiej atletyki, jednak udało mi się zostać nauczycielem w naszym „Mechaniku" i tu już wkrótce będę obchodził jubileusz 30 lat pracy.

- Z jakiego osiągnięcia jest Pan najbardziej dumny?

Najbardziej dumny jestem z moich wyników sportowych, szczególnie z powołania mnie do reprezentacji kraju! Ale to już dawne czasy. Teraz dumny jestem z naszej ekipy wuefistów i ogromnego sukcesu - zdobyliśmy 2 miejsce w rywalizacji sportowej o Puchar Kuratora Oświaty w województwie śląskim. To sukces niebywały, zważywszy na to, że nasza szkoła nie posiada żadnego oddziału sportowego, a w rywalizacji konkurowały wszystkie szkoły, nawet te o charakterze mistrzostwa sportowego.

- Co poza sportem zawsze Pan lubił robić?

Poza sportem lubię jeszcze sport!

To może głupie, ale sport towarzyszy mi wszędzie. No a tak na poważnie to lubię przebywać nad wodą, poleniuchować w gronie rodzinnym, chodzić po górach i układać puzzle. Kocham wycieczki i zwiedzanie różnych zakamarków w kraju i za granicą. Czerpię z tego całymi garściami i korzystam z każdej okazji.

Wywiad przeprowadziła Paulina Węgrzyn, 3i T

Moje wrażenia po obozie Women in Tech Camp 2021

Wyjazd do Bukowiny Tatrzańskiej, w którym uczestniczyłyśmy razem z Agnieszką Wilczek z klasy 4c, w ramach działań Fundacji Edukacyjnej Perspektywy, był bardzo ciekawym doświadczeniem. Poszerzył on moją wiedzę z zakresu IT oraz rzucił nowe światło na postrzeganie siebie jako kobiety w tej branży.

Liczne wykłady z mentorami z takich firm jak: INTEL, P&G, MOTOROLA, GOLDMAN SACHS, AMAZON, NAT WEST, ERICSSON i POINT 72 zmieniły moją koncepcję na przyszłość oraz pokazały wiele nowych dróg, którymi mogłabym podążać. Dzięki sesjom mentoringowym, a także ekskluzywnym targom edukacyjnym (Career day) mogłam się doinformować w wielu kwestiach i zdobyć szeroką wiedzę na temat branży. Na obozie nie zabrakło również czasu na dobrą zabawę. Codziennie wieczorem odbywały się spotkania integracyjne w formie ogniska, uroczystej kolacji czy też Pool Party. Pozwoliły one na lepsze zapoznanie się z uczestniczkami obozu i odprężenie po wykładach.

Obóz, pomimo napiętego grafiku, był naprawdę wspaniałym przeżyciem. Poznałam wielu cudownych ludzi i zdobyłam wiedzę, która z pewnością mi się przyda w późniejszym czasie. Kwestią, która najbardziej zapadła mi w pamięć z całego obozu, była rada jednego z mentorów, a mianowicie twierdził on, że w życiu należy znaleźć trzy rodzaje hobby: jedno, które rozwinie kreatywność, drugie związane z ruchem fizycznym i trzecie pobudzające naszą inteligencję, a jeśli któreś z nich będzie naszą pracą, to z pewnością będziemy spełnieni.

Sonia Śliwa, 1d T

Z wizytą w lokalnej stacji radiowej

26 października razem z pozostałymi redaktorami szkolnej gazetki „Mechanik" mieliśmy możliwość poznać zawód dziennikarza z innej perspektywy, ponieważ wspólnie z naszymi opiekunkami odwiedziliśmy Radio Vanessa FM. Podczas wizyty poznaliśmy specyfikę pracy radiowca, zdobyliśmy wiedzę na temat reklam radiowych, poznaliśmy zadania redaktora naczelnego, a także pozostałych pracowników stacji, którzy opowiedzieli nam o swoich obowiązkach. Mieliśmy też możliwość dokładnie zobaczyć, w jaki sposób odbywają się transmisje na żywo.

Poznaliśmy również historię stacji, jej gości i pracowników. Osobiście jesteśmy bardzo zadowoleni, że mogliśmy uczestniczyć w wyjściu, które miało nam przybliżyć tajemnice pracy redaktorów i dziennikarzy.

Tomasz Marek i Robert Ryborz, 1d T

Wygrana na Opolconie 2021

Hej! Jestem Zosia, ale w środowisku cosplayowym występuję pod pseudonimem pieszczZOCHA. Cosplayem interesuję się od kilku lat, ale swoje pierwsze stroje zaczęłam tworzyć od początku pandemii.

W dniach 17- 19 września w Zespole Szkół Elektrycznych w Opolu odbył się Opolcon 2021– organizowany już po raz ósmy, cieszący się sporym zainteresowaniem konwent fantastyczny.
Postanowiłam, że spróbuję swoich sił i zapiszę się na konkurs.
Taki konkurs polega na tym, aby własnoręcznie wykonać kostium i zaprezentować go na scenie.

Na konkurs wykonałam strój Taliyah, Tkaczki Skał z gry League of Legend. Kostium zrobiłam w niecały miesiąc. Był to mój debiut. Nieoczekiwanie wygrałam w kategorii na najlepszy występ.

Zofia Stachera, 3i T

Działamy charytatywnie

Samorząd wraz z pedagogami zorganizował kilka akcji charytatywnych, m.in. zbiórkę prezentów w ramach inicjatywy „Paczka dla Mojego Kolegi".

Doceniamy zaangażowanie uczniów i pracowników szkoły, ich wrażliwość i chęć niesienia pomocy.

Mamy także w szkole dużą grupę uczniów, którym nie jest obojętny los porzuconych zwierząt.

Niektórzy przynieśli żywność w ramach akcji „Aby zwierzaki mogły spokojnie przetrwać zimę", inni zabrali na spacer pieski z raciborskiego schroniska dla zwierząt.

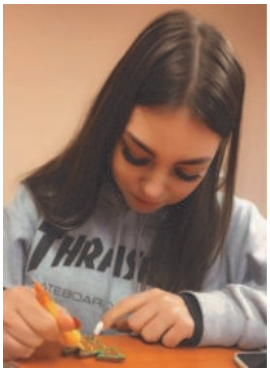

Podziękowania należą się Samorządowi Szkolnemu, który włącza się co roku we wszystkie akcje, uatrakcyjniając ponadto ważne wydarzenia szkolne.

„Boska” lekcja na Olimpie

29 października w klasie 1d T podczas zajęć języka polskiego odbyła się uczta bogów greckich. Wspólnie z klasą przypomnieliśmy sobie najważniejsze historie dotyczące antycznych bogów i bohaterów w oparciu o „Mitologię” Jana Parandowskiego. Jak twierdzili badacze świata starożytnego, dzięki poznawaniu tych treści „nie tylko można się czegoś nauczyć, ale można się też przy nich czymś stać”.

Do spotkania przygotowaliśmy się już wcześniej, każdy z nas przebrał się za wybraną postać z mitologii i o niej opowiadał, pokazywał jej atrybuty, wchodził w dyskusje z członkami swojej rodziny. Tytułowy Olimp, czyli sala numer 52, została na tę okazję stosownie przygotowana. Prowadzący spotkanie zaczął wywoływać każdego z nas, wówczas następowała autoprezentacja kolejnych uczestników. Pozostali mieli wtedy okazję, by dowiedzieć się różnych interesujących informacji na temat bogów, herosów i bohaterów greckich. Po zakończonej prezentacji nadszedł czas na ucztę, piliśmy nektar i jedliśmy ambrozję w postaci pysznych wypieków. Nawet Dionizos wpadł ze swoim magicznym trunkiem (sokiem truskawkowym). Całość zakończyła się sukcesem, ponieważ udało się nam połączyć naukę z kreatywną zabawą i integracją.

Krzysztof Swoboda, 1d T

Integracja w klasach pierwszych

We wrześniu tego roku szkolnego w szeregi uczniów naszej szkoły wstąpiło około stu pięćdziesięciu pierwszoklasistów technikum i ponad dziewięćdziesięciu uczniów klas branżowych. Od tamtego momentu minęło już trochę czasu, kiedy w klasie zawiązują się nowe znajomości i koleżeństwa, a sama klasa z każdym dniem staje się coraz bardziej zgrana. Czy na pewno się to udało?

Każdy z nas wprawdzie przeżywał ten etap nauczania samemu, choć pewnie dla niektórych od tych momentów minęło już kilka lat, a więc i szczegóły tego okresu mogły zaginąć w natłoku zdarzeń. Dlatego też, żeby rozwiać wszelkie powstałe wątpliwości, postanowiliśmy zapytać się pierwszoklasistów, jak u nich przebiegł okres tej intensywnej integracji w nowej szkole, jakich starań dokonali wychowawcy i pedagodzy, aby ten proces ułatwić oraz czy owe starania przyniosły zamierzone skutki.

Jak się dowiedzieliśmy, wszystkie klasy wychodziły na zajęcia do raciborskiego MDK-u. Uczestnicy prowadzili rozmowy i grali w gry, poznając wspólne zainteresowania. Oprócz tego każda z klas wybrała się na kręgle, uczniowie grając mogli poszerzyć swoje kontakty. Jednak, jak wielu zaznacza, na wyjściu byli podzieleni na grupy z uwagi na pandemię, co nie pozwoliło poznać się z całą klasą. W szkole natomiast na godzinach wychowawczych wychowawcy organizowali inne formy integracji, takie jak rozmowy czy spotkania z pedagogiem szkolnym. Mimo tego uczniowie uważają jednak, że najlepszą formą poznawania się są rozmowy na przerwach, a co z tego wynika głównym przeciwnikiem integracji w klasie jest nauczanie zdalne, kiedy to każdy przerwę i lekcje spędza w swoim własnym domu, a lepsze poznanie kumpli staje się wtedy praktycznie niemożliwe.

Kiedy pytaliśmy się o to, czy uczniowie uważają, że ich klasa jest dobrze zintegrowana, odpowiedzi były różne, większość uważała, że klasa jest zgrana, a uczniowie, którzy pierwszy raz poznali się we wrześniu, spotykają się także poza szkołą. Niektórzy odpowiadali jednak, że klasa jest spójna, ale jedynie w obrębie grup, na które jest podzielona podczas większości lekcji.

Jak widać, wychowawcy i pedagodzy dokładali wszelkich starań, aby ich podopieczni stali się zintegrowanym gronem, bowiem większość klas pierwszych uważa się za zgrane i zapewne zaprocentuje to w przyszłości.

Natan Śliwa, 4b T

„Na te pytania tylko Bóg zna odpowiedź”

Takiej odpowiedzi udzielił na sprawdzianie ktoś z Was. Poniżej prezentowane teksty to wybór „Humoru sprawdzianów szkolnych”, z których okazuje się, że uczeń wiele potrafi.

- Produkcja cementu polega na wymieszaniu gipsu z powietrzem i wodą. I tak powstaje cement.
- Cement powstaje przez zmieszanie piasku z magnezem i stopniowego podgrzewania.
- Skały gipsowe służą do budowy blach do statków kosmicznych.
- Fulereny służą do topienia w piecu.
- Skały gipsowe powstają w wyniku skraplania wody na inne skały.
- Porcelana powstaje przez zmieszanie diamentów z piaskiem i ich roztopieniu.
- Człowiek chory sika kamieniami.
- W moczu chorego człowieka nie ma wody.
- Dializa to choroba nerek.
- W tajdze żyje pełno elefantów.
- Sąsiadami Polski jest Ameryka, Ameryka Północna i Kanada.
- Aldona została załamana i trafiła do zakonu.
- Bohater postanowił przejechać się na koniu i go później zabił tego konia i popełnił samobójstwo.
- Lektura „Konrada Wallenroda” jest dość dziwnie napisana, ponieważ jest ona nie po kolei, jednak sama postać mnie szokuje.

Agnieszka Wilczek i Mateusz Kurij z klasy 4c T oraz Krzysztof Płaczek z klasy 2d T byli we wrześniu w Leverkusen. Wyjazd uczniów odbył się w ramach realizacji projektów historycznych, podejmowanych przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej.

Wycieczka do Zatoru

Wreszcie po długich miesiącach na zajęciach zdalnych, udało się klasom 3i T i 3g T wyjechać na wycieczkę. Odbyła się ona w Dzień Chłopaka i jej głównym celem było spędzenie czasu w największym parku rozrywki w Polsce - Energylandii w Zatorze! Wraz z uczniami pojechały Panie: Elżbieta Świętanowska, Małgorzata Malinowska oraz Beata Brzozowska. Na terenie parku znajdują się popularne atrakcje jak: Moya Formuła, Apocalypto, Aztec Swing, jednak myślę, że najwięcej osób słyszało o słynnym Hyperionie, który mierzy 77m i osiąga nawet 142 km/h; Zadrze mierzącej 63,8m osiągającej 121 km/h oraz najnowszej atrakcji- Abyssusie, znajdującym się w strefie Aqualantis, który ma 38m wysokości i jedzie z prędkością 100km/h. Oprócz kolejek ekstremalnych są też różne atrakcje familijne, strefy przeznaczone dla dzieci, restauracje oraz pokazy kaskaderskie. Zdecydowanie nie da się skorzystać z wszystkich atrakcji jednego dnia, ale myślę że i tak warto się tam było wybrać.

Paulina Węgrzyn, 3i T

3i T i 3g T na wycieczce w Zatorze

3h T w Krakowie

3a T w Kotlinie Kłodzkiej

Felieton

Cwany leń

Pandemia. W ciągu ostatnich dwóch lat zbyt wiele razy słyszeliśmy to słowo. Bombardowano nas nim z każdej strony. Wszyscy pamiętamy nagłe zamknięcie nas w domach, kiedy można było wychodzić tylko do sklepu, żeby przeżyć. Żartowaliśmy wtedy, że na zakupy idzie ten, na którym najmniej nam w rodzinie zależy. Koronawirus był przecież śmiertelnym zagrożeniem. Pamiętamy, jak to było. Lockdown, pierwsze nauczanie zdalne (które de facto było naszymi najdłuższymi wakacjami), we wrześniu powrót na niecałe dwa miesiące i zdalne do maja. Teraz udało nam się mniej więcej wrócić do nauki sprzed pandemii. Mam jednak wrażenie, że czas zdalnego nauczania bardzo rozleniwił niektórych uczniów. Jeśli ktoś od początku miał „olewcze" podejście do nauki, to teraz się to pogłębiło. Być może część z nas ma takich kolegów. Taki na lekcjach gra na komputerze lub telefonie, wygląda przez okno, śpi, ogólnie nie przykłada nadmiernej uwagi do tego, co robi się na danej godzinie. I jakimś cudem przeważnie uchodzi mu to na sucho. Nauczyciele z pewnością to widzą, ale wiedzą, że zwracanie mu uwagi nie da długotrwałych efektów. Mam akurat ten wątpliwy zaszczyt siedzenia obok przedstawionego typu ucznia na kilku lekcjach. Jak taka osoba zachowuje się w przypadku sprawdzianu lub kartkówki? Rzadko jest przygotowana, czego można się domyślić. Więc jak sobie radzi? Może zachować się honorowo i pogodzić się z jedynką, co praktykuję ja, kiedy wiem, że zapomniałam się przygotować na lekcję. Ale mój drogi kolega nie należy do tej grupy. On kombinuje. Jak, skoro nie przygotowuje sobie ściąg? Metodą znaną nie od dziś jest spoglądanie do kartki sąsiada. Nawet jeśli mamy inne grupy. A nuż uda mu się coś posklejać z podejrzanych informacji.

Czy jest to fair? Ani trochę. Czy jest irytujące? I to jak. Kiedy piszę, to łatwiej jest mi zasłonić kartkę ciałem, ale ciężej jest w momencie, gdy kończę i chcę sobie wygodnie usiąść na krześle. Wtedy to zaczyna się skanowanie treści znajdującej się na mojej kartce. Widzę jak kolega niepostrzeżenie próbuje doczytać się czegoś, co może mu się przydać. Daję mu trochę nadziei na powodzenie jego misji i po około minucie odwracam kartkę. Czy to niemiłe z mojej strony? Być może, ale nie mam sobie w tej sytuacji nic do zarzucenia. Wystarczyłoby, żeby rzeczony kolega choć trochę uważał na to, co dzieje się na lekcjach. Jeżeli ma w poważaniu wiedzę, którą nauczyciel stara nam się przekazać, to niech pokaże, że ma ją w poważaniu do samego końca. Dlaczego mamy pomagać ludziom, którzy ze swojej strony nie zrobili nic, żeby zdobyć pozytywną ocenę? Nauczmy ich trochę odpowiedzialności. I z taką myślą chcę was zostawić.

Magdalena Gorzalnik, 3c T

Rys. MB, 4c T

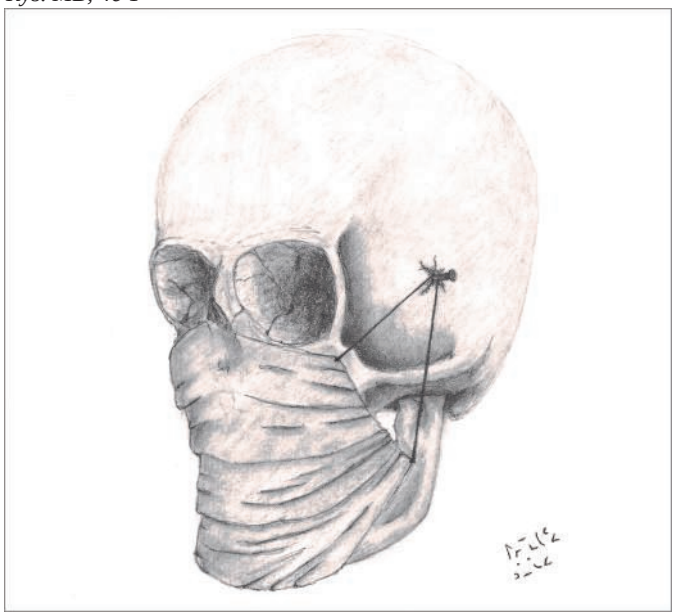

Nieco kultury...

DIUNA

Parę lat temu pod choinkę dostałem grubą książkę, z bardzo interesującą okładką. Widniała na niej postać jakby króla, siedzącego na tronie pośrodku pustyni, lecz ten król przypominał bardziej giganta z piasku niż człowieka, na głowie miał jakby portal, z którego wylatywały piaskowe wieże. Nad tą ilustracją widniał tytuł książki: „Diuna". Zaciekawiony głównie tą okładką, przeczytałem parę stron i odłożyłem. Była dla mnie za trudna, brak mi było motywacji i za mało w niej się „działo". Dopiero podczas pierwszej kwarantanny, w marcu, wróciłem do tej książki z nudów i zakochałem się w niej. W świecie przedstawionym, w bohaterach i ich długich, nieśpiesznych rozmowach. Najbardziej jednak porwał mnie klimat i poczucie, że mam do czynienia z czymś świeżym dla mnie, z czymś nietypowym. I tak się ciekawie złożyło, że w tym czasie wyszedł pierwszy zwiastun do filmowej adaptacji połowy pierwszej części „Diuny", zatytułowany tak samo. Sprawił on, że bardzo czekałem na ten film. Miałem wrażenie, jakbym miał do czynienia z czymś na skalę „Władcy Pierścieni", swoją drogą jednego z moich ulubionych filmów. Dodajmy do tego reżysera z dorobkiem, fenomenalną obsadę i możemy spodziewać się hitu. Tak przynajmniej myślałem po zapowiedziach i informacjach z planu. Bardzo chciałem, żeby ta wybitna książka otrzymała adaptację, na jaką zasługuje.

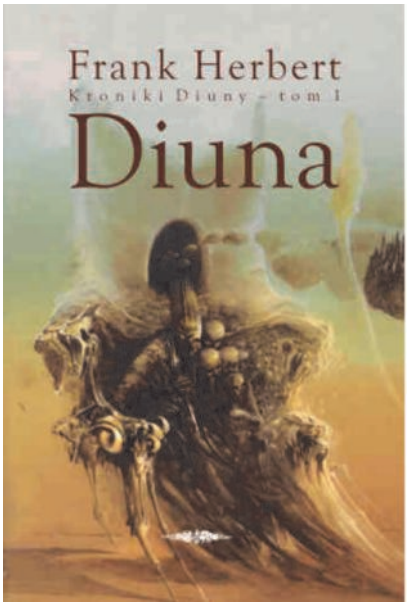

I oto nastał 22 października, dzień polskiej premiery filmu. Wielka sala IMAX wypełniona po brzegi ludźmi, czekającymi na seans. Gasną światła. Zaczyna się. Moje emocje sięgają zenitu i po pierwszych minutach już wiem, że się nie zawiodę.
Od czego by tu zacząć? Po pierwsze „Diuna" to wizualny majstersztyk, począwszy od pięknych krajobrazów pustyni, przez monumentalne statki kosmiczne, czerwie, kończąc na kostiumach, scenografii pomieszczeń i samych efektach specjalnych. Na ekranie IMAXA wszystko to prezentowało się wybitnie, jakbym wskoczył wprost na Arrakis. Te wszystkie elementy wyglądały tak dobrze dzięki dwóm składowym. Pierwsza to zdjęcia. Wow, prawie każdy kadr mógłbym sobie wydrukować i powiesić na ścianie. Największe wrażenie wywarł na mnie początek filmu, kiedy Bene Gesserit opuszczają statek i w deszczu oraz przy silnym wietrze w swych długich szatach, idą w kierunku zamku na Kaladanie. Takich momentów jest więcej, np: spotkanie z czerwiem, każde spotkanie z baronem, atak na Arrakin, itd. Mógłbym wymieniać w nieskończoność. Kadry te wyglądają tak dobrze również dzięki fantastycznemu operowaniu światłem i cieniem, które dodają uroku lokacjom. Reżyser Denis Villeneuve trzyma się swej ascetycznej wizji świata przedstawionego, podobnie budynki i pokoje, w kształcie figur geometrycznych, zazwyczaj są oszczędnie umeblowane. Dodaje to jeszcze większego klimatu lokacjom na tej trudnej do przeżycia planecie. No i druga składowa, która dopełnia film, to muzyka Hansa Zimmera. Pięknie uzupełnia kadry, tworząc klimat całego widowiska, jest po prostu wzniośle, epicko i inaczej. No właśnie, bo to, co „Diuna" robi najlepiej, to przedstawia nowemu widzowi ten cały świat stworzony przez Herberta. Po seansie czułem się tak samo jak po przeczytaniu książki, jakbym obcował z czymś innym, nieporównywalnym z żadnym innym dziełem. Arrakis jest niebezpieczna, nieprzyjazna i zabójcza, a piachu tu pełno wszędzie, i to w filmie zarówno widać, jak i słychać. Klimat wylewa się z ekranu i to już mówi dużo o ekranizacji, bo właśnie tego po niej oczekiwałem jako fan książki. Tego specyficznego nastroju, tego wyróżnienia się na tle innych dzieł sci-fi i fantasy. Widać, że Villeneuve oddaje tu swoje całe umiłowanie do książki i świata w niej przedstawionego.
To wizualny majstersztyk, który prezentuje nam specyficzny i świeży świat przedstawiony. Lecz nie można tu zapomnieć o fenomenalnej obsadzie. Timothée Chalamet jako Paul jest świetny i fantastycznie wciela się w 15-letniego Paula Atrydę, ale jeśli miałbym wskazać moją ulubioną kreację w tym filmie, byłaby to niewątpliwie Rebecca Ferguson jako Lady Jessika. To, ile różnych emocji może pokazać, nie wypowiadając nic, jest czymś niezwykłym. Inni tez naprawdę dają radę, np: Oscar Isaac jako książę Leto, Stellan Skarsgård jako Baron Harkonnen i inni, ale tu dochodzę do mojego nie tyle problemu, co pewnego niedosytu. Otóż opowieść przedstawiona w tym filmie adaptuje ok. połowy pierwszego tomu „Diuny". W skrócie, ród Atrydów dostaje w lennie od Impertora planetę Arrakis, na której jest bardzo cenna przyprawa nazywana „melanżem", choć w filmie mówi się na nią po prostu przyprawa. Atrydzi przenoszą się na Arrakis i tam zaczynają się ich przeżycia. Tempo całości jest bardzo niespieszne i mogę to zaakceptować. Nie mam też problemu z tym, że wiele aspektów politycznych zostało spłyconych po to, by skupić się na przedstawieniu tego świata nowemu widzowi, który książki nie czytał. Przeszkadza mi natomiast to, że większość bohaterów jest tu zaprezentowana w jednym zdaniu i pojawia się na parę minut. Rozumiem, że film i tak jest długi i wiele wątków trzeba było skrócić. I chociaż ta najważniejsza relacja oraz związane z nią postacie, czyli Paul i Jessika, wypadają świetnie, mimo wszystko szkoda, że nie mogliśmy spędzić więcej czasu z innymi bohaterami. Na przykład tak ważna postać w książce jak Piter jest tu zepchnięta na trzeci, a nawet czwarty plan. Leto i reszta też nie dostają zbyt wiele miejsca, nie wspominając o Chani, granej przez Zendaye, której tu prawie nie ma, ale może wynika to z tego, że film urywa się w momencie, kiedy ona tak naprawdę rozpoczyna swój wątek w książce. Nie mamy przez to możliwości związać się z tymi postaciami emocjonalnie. Mimo, że nieco teraz ponarzekałem, to jednak przyznaję, że kiedy już pojawiają się na ekranie, to naprawdę są świetne i dodają jeszcze więcej uroku całemu filmowi (najbardziej Baron grany przez Stellana Skarsgårda, miałem gęsią skórkę, kiedy się pojawiał).

Najmocniejszy wątek w tym filmie, który był osią fabuły całego filmu, to relacja matki z synem, Paula z Lady Jessiką. Ten motyw jest fantastyczny i najbardziej dotyka mnie w nim postać Lady Jessiki. Z jednej strony matka, a z drugiej członkini zakonu Bene Gesserit, ma według mnie największy ładunek emocjonalny w całym filmie.

Podsumowując mój wywód na temat dzieła Denisa Villeneuve, jest to dla mnie widowisko na miarę „Władcy Pierścieni" - wizualne arcydzieło. Biorąc pod uwagę przedstawienie tego świata, co było naprawdę niełatwym zadaniem, jestem w stanie wybaczyć reżyserowi ograniczone wątki i postacie. I jako wprowadzenie, prolog do serii, film wypada fenomenalnie, wciągnął mnie bez reszty. Teraz należy tylko czekać na drugą część, która pojawi się w 2023 roku i życzyć sobie, żeby bardziej skupiła się na postaciach i rozszerzyła tak wybitnie zbudowany świat.

„Diuna" to moja topka roku, polecam gorąco.

Kacper Kruszelnicki, 3c T

Zespół redakcyjny:

Redaktor naczelny: Paulina Węgrzyn

Redaktorzy: Zofia Stachera, Grzegorz Klon, Magdalena Gorzalnik, Natan Śliwa, Jakub Kogut, Kacper Kruszelnicki, Jakub Wilczek, Kevin Briks

Zdjęcia: Joanna Majewska, Piotr Swoboda, archiwum szkolne

Opiekunowie: Helena Draga, Linda Dedek, Aldona Krajewska